WIADOMOŚCI PARAFJALNE

BOBROWNIKI
DJECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ

Rok 1930 — Nr. 3.

W pierwszą rocznicę.

Ingres Księdza Proboszcza.

W niedzielę 2 czerwca 1929 roku nasza parafja przyjmowała nowego księdza proboszcza Władysława Marcinkowskiego.



Wieś w tym dniu przybrała odświętny wygląd — udekorowana wieńcami, zielenią, barwami kościelnemi i narodowemi. Urządzono 3 bramy, przy których witano nowego Pasterza.

Wszystkie organizacje społeczne, młodzież szkolna i cała ludność miejscowa, zebrani przed kościołem, wyruszyli wspólnie na powitanie Duszpasterza na ulicę 11 Listopada, banderja zaś — na most graniczny, a rowerzyści — nawet na dworzec kolejowy Brzeziny Śląskie.

Przy pierwszej bramie Trzeci Zakon wręczył Czcigodnemu Kapłanowi komżę jako dar serc naszych, a Tow. śpiew. „Lutnia" udekorowało Go wieńcem z mirtu. Następnie wójt gminy Mikołaj Rabsztyn i sołtys wsi Józef Duda powitali nowego Księdza Proboszcza krótkiemi lecz serdecznemi słowami.

Przy drugiej bramie powitała Dostojnego Kapłana młodzież szkolna, wręczając Mu bukiet kwiatów, drużyny harcerskie, straż ogniowa, górnicy i inni. U trzeciej bramy przed kościołem powitał Go Dozór kościelny, a „Lutnia" odśpiewała pieśń powitalną

— „Pasterzu nasz, ach witaj nam". Następnie wprowadzono Księdza Proboszcza w progi kościoła, gdzie zaintonowano pieśń „Ecce sacerdos", poczem odbyło się uroczyste nabożeństwo.

W niedzielę 9-go czerwca nastąpiła formalna instalacja nowego Duszpasterza.

Przy dźwiękach orkiestry w otoczeniu księży sąsiednich parafij został ks. proboszcz Wł. Marcinkowski wprowadzony do kościoła, w drzwiach którego ks. dziekan Stanisław Senko wręczył mu klucze parafji, witając Go i powierzając Jego opiece lud, tak przywiązany do religji katolickiej i swoich kapłanów. Z drugiej strony ludność licznie zgromadzona w kościele, przyrzekała posłuszeństwo i oddanie się nowemu Księdzu Proboszczowi.

Po uroezystej sumie, którą celebrował ks. prob. Wł. Marcinkowski, delegacja z poprzedniej Jego parafji Przedmość wręczyła Mu obraz dużych rozmiarów, przedstawiający nowo-wybudowany przez Niego kościół, plebanję i inne zabudowania. Obraz ten był wyrazem Jego pracy niezmordowanej, której zawdzięczają tamtejsi parafjanie tak piękne zorganizowanie parafji. Parafjanie licznie zgromadzeni przed plebanją stali dumni i zadowoleni z przybycia księdza-budowniczego, słuchając pochwalnych przemówień i dźwięków orkiestry.

Szczęść Ci Boże, Czcigodny Duszpasterzu w tutejszej parafji, niech miłość i szacunek będą Ci zapłatą za Twoje trudy i pracę.

Parafjanin.

Sprawozdanie roczne z prac parafjalnych.

W „Niedzieli" z dnia 9 czerwca 1929 roku ktoś nieświadomy spraw tutejszych wydrukował artykuł „Z Bobrownik", a w nim umieścił następujące zdanie: „Ufundowano dźwięczne dzwony, organy, bogato odmalowano kościół, wybudowano nową plebanję, stodołę, założono fundamenta pod nowy kościół i bardzo wiele innych rzeczy". To wszystko jest kłamstwem, wymagającem pewnego sprostowania. A więc jest jeden piękny dzwon, wagi około 500 kg., ale jest na nim długu 3000 zł., organy są tu stare bezużyteczne. Grywa się na fisharmonji, kupionej przed kilku laty, starej, wymagającej stałej naprawy. Kościół odmalowano, ale nie powiem, aby bogato. Zaciągnięcie ołtarzy zwyczajnym bronzem, spowodowało ich zczernienie. Plebanję zbudowano, a właściwie wzniesiono mury i pokryto dachem. Wykończono 2 ubikacje. Fundamentów pod kościół nawet nie myślano budować, gdyż po dzień dzisiejszy niema jeszcze planów pod nowy kościół.

W ostatnim roku uskutecznione zostały następujące prace parafjalne: 1) Wykończono plebanję całkowicie, tak, że proboszcz nasz mieszka w niej od Nowego Roku. 2) Wzniesiono murowany budy-

nek gotpodarczy. 3) Zniwelowano teren obok plebanji, podniesiono go o 1 metr i założono na nim piękny ogród, obwiedziony parkanem, wynoszącym około 400 metrów. Ogród zadrzewiono. 4) Wybudowano studnię na nowem probostwie. 5) Zniwelowano plac pod budowę nowego kościoła. 6) Zawaloną starą stodołę przebudowano w ten sposób, że służyć będzie mogła tymczasowo za scenę letniego teatru, urządzonego w ogrodzie przy starej plebanji. 7) Urządzono ogród zabawowy, stanowiący źródło dochodu na budowę nowego kościoła. 8) Otwarto sklep parafjalny z przeznaczeniem dochodu na budowę kościoła. 9) Starą organistówkę wykończono i wyremontowano, wobec czego znalazło się pomieszczenie na górze dla „Lutni" i orkiestry, a na dole sala na kino parafjalne i różne zebrania. 10) rozpoczęto zgodnie z zarządzeniem policyjnem remont zewnętrzny starego kościoła, jak również tynkowanie zniszczonych parkanów. Robota ta ma być wykończona na odpust św. Wawrzyńca.



Wielka zabawa parafjalna.

Na dzień Zielonych świątek została zapowiedziana zabawa z przeznaczeniem dochodu na potrzeby parafjalne. Zabawa odbyła się w miejscowym ogrodzie obok starej plebanji.

Rezultat zabawy przedstawia się następująco:

1) Za bilety wejścia zebrano	Zł. 854.70	7) Kołowrotek z cukierk.	Zł. 43.59
2) Z bufetu	„ 636.70	8) Dodat. loterja z kurami	„ 38.50
3) Z tańca	„ 230.15	9) Huśtawki	„ 29.13
4) Z piwa	„ 154.30	10) Poczta	„ 26.80
5) Z bufetu	„ 48.15	11) Dobrowolna ofiara	„ 2.—
6) Strzelnica	„ 60.50	Razem zebrano	Zł. 2124.52
		Wydatki ogólne wyniosły	Zł. 77.35
		a zatem czysty zysk wyniósł.	Zł. 2047.17

Dochód osiągnięto nadspodziewany. Świadczy niewymownie o ofiarności parafjan tutejszych, którzy ostatnie swe grosze poświęcili na to, aby uczynić zadość życzeniom swego proboszcza. 2015 biletów, sprzedanych przy wejściu świadczy, że takiej ofiarności ludzi, połączonej z zabawą w Bobrownikach jeszcze nie było. Doskonałym okazał się tutaj pomysł wykorzystania ogrodu przy starej plebanji. Zamiast błąkać się po kniejach młodzież nasza pod opieką starszych miło spędziła dzień świąteczny na świeżem powietrzu. Lampę do oświetlenia terenu zabawowego dostarczył p. Bogusławski z Dobieszowic.

Uroczystość Bożego Ciała w Bobrownikach.

Zwyczajem lat poprzednich w Bobrownikach odbyły się 2 procesje: pierwsza w Czwartek w kierunku ulicy Kościuszkowskiej, druga w niedzielę ul. Kościelną. Procesje celebrował ks. Proboszcz w asyście p.p. Wł. Żabiegały, i W, Kopińskiego, oraz T. Kubańskiego i p. Sokoły. Ołtarze zostały wzniesione przy ul. Kościuszkowskiej przez: Balbinę Ziębinę, Franciszkę Sokolinę, Szymona Rabsztyna i Teofila Kubańskiego, przy ul. Kościelnej przez Franciszka Bacię, Karola Ziębę, Balbinę Sokolinę i Piotra Sokołę.

Podczas procesji przygrywało 18 muzykantów pod batutą Zygm. Pawełczyka, tworząc tymczasową orkiestrę, na miejsce dawnej, dziś rozbitej na dwa zespoły Przy każdym z ołtarzy odpowiednie pienia wykonał miejscowy chór „Lutnia" pod kierunkiem swego kapelmistrza p. Kubańskiego. W procesji wzięły udział wszelkie organizacje miejscowe za wyjątkiem straży pożarnej ze wsi Kamyce. Gdy procesja znajdowała się przy ostatnim ołtarzu tuż obok kościoła, wybuchł pożar, a właściwie zapaliły się sadze w domu Teofila Zięby. Powstał chwilowy popłoch. Na szczęście byli na miejscu strażacy Ratownicy, którzy w mgnieniu oka znalazłszy się na dachu, stłumili buchające kłęby dymu. Chór zaśpiewał procesja ruszyła dalej. Rzecz dziwna, że już nie pierwszy raz palą się sadze i to zawsze w dni świąteczne, kiedy ludzie znajdują się w kościele na nabożeństwie.

Żywy Różaniec.

Istniejąca do tego czasu składka w Żywym Różańcu 1 zł. rocznie, całkowicie była przekazywana na rzecz zmarłych członków Żyw. Różańca,

czyli na tak zwaną kasę pogrzebową, która wypłacała na pogrzeb 50 zł. Dziś kasa jest zupełnie pustą. Dopóki nie nastąpi reorganizacja po myśli O.O. Dominikan, którzy wszelkie bractwa Różańcowe mają pod swoją opieką, należy tą samą składkę jak dotychczas opłacać i przekazywać ją za pokwitowaniem Stanisławowi Dudzie.

Składki na dzwon.

Od kilku miesięcy młodzież męska zbiera składki na kupno dzwonu do kościoła parafjalnego w Bobrownikach.

Do tego czasu złożyli w kasie poborcy: Rabsztyn Antoni z ul. 11-go listopada 146 zł., Gajdzik Bernard z Kamyc 180 zł. 45 gr., Rabsztyn Józef z ul. Sienkiewiczowskiej 51 zł., Kadłubiec Józef z ul. Kościelnej południowej 59 zł., Rabsztyn Kazimierz z ul. Kościelnej północnej 60 zł.

Razem na dzwon wpłacono do kasy 496 zł. 45 gr.

Zabawa ogrodowa na rzecz kolonij letnich
dla dzieci z Niemiec.

Staraniem zorganizowanego Komitetu gminnego na czele z sekretarzem gminy p. Nagajem, została w dniu 19 czerwca urządzona kwesta uliczna, jak również zabawa ogrodowa w Bobrownikach. Teren na zabawę w ogrodzie parafjalnym użyczył bezpłatnie ks. Proboszcz. Na wolnem powietrzu, wśród pięknej pogody bawiono się wesoło. Szkoda tylko, że za dużo było pijanych. Na zabawie był obecny miejscowy komendant. Zapewne sporządził niejeden protokuł na tych, którzy w niedzielę sprzedają wódkę. Całe szczęście, że w ogrodzie obeszło się bez awantury.

Za to młodzież dała folgę swym zapałom poza terenem zabawy, bijąc się nie miłosiernie. Czas byłby wielki, aby nareszcie zrozumiano, że zabawa to nie pijatyka, ani też bijatyka. Chodzi tu o cel piękny, który drogą pięknej zabawy organizatorzy pragną osiągnąć. Społeczeństwo pełne zrozumienia winno im przyjść z pomocą.

Zebranie gminne.

W dniu 27 kwietnia, o godzinie 2 pp. w sali Domu Ludowego w Bobrownikach odbyło się zebranie gminne pod przewodnictwem wójta gminy Mikołaja Rabsztyna. Sekretarzował p Nogaj. Porządek dzienny przewidywał podział nadwyżki budżetowej wynoszącej około 100 tysięcy złotych, proponowanej przez Radę Gminną.

W projekcie poczyniono następujące zmiany. Skreślono trzynastą pensję dla urzędników gminy, proponowaną kwotę na fotografję dla członków Rady, na rower dla gminy, oraz odszkodowanie dla byłego urzędnika Pawełczyka, natomiast wstawiono sumę 200 zł. na zjazd strażaków, 300 zł.

na Pocztę w Bobrownikach, oraz podniesiono sumę 1750 zł. do 3000 zł. na zapoczątkowanie uregulowania drogi z Bobrownik do Kamyc. Jakkolwiek zebranie sam wójt uznał za prawomocne, zachowano na zebraniu spokój jak rzadko, uchwały przechodziły jednogłośnie. Rada gminna nie zadowolona z przebiegu obrad urządziła drugie zebranie, ale już nie w Bobrownikach tylko w Rogoźniku i to z tym samym porządkiem dziennym. Ponieważ p. Narbut, sekretarz wydziału powiatowego, oświadczył, że zebranie w Bobrownikach, pomimo złożonych protestów było prawomocne, mieszkańcy wsi Bobrowniki, z małymi wyjątkami, udziału w zebraniu Rogoźnickim nie wzięli. Doprawdy niezrozumiałem jest stanowisko wójta i 9 członków Rady tutejszej gminy, którzy aczkolwiek pochodzą z Bobrownik są źle dla niej usposobieni. Członkowie Rady nie znaleźli posłuchu i na zebraniu w Rogóźniku. Tam doznali prawdziwego rozczarowania, wielu niepozwolono nawet przemawiać. Wśród nieopisanego chaosu, określono całkowicie pozycję na drogę z Bobrownik do Kamyc, oraz sumę 300 zł. na pocztę. Biedni Kamycanie, nie mając drogi do kościoła i szkoły, w dalszym ciągu błąkać się będą miedzami przez pola jak dotychczas, gonieni przez właścicieli gruntów.

Krzywdę wyrządzoną mieszkańcom wsi Bobrowniki i Kamyce długo zachowamy w pamięci.

Uroczystość strażacka.

W dnia 4 maja Bobrowniki, z racji uroczystości św. Florjana gościły u siebie 6 okolicznych straży, a mianowicie: Dobieszowic, Rogoźnika, Wojkowic-Komornych, Żychcic, Kamyc i miejscową. O godzinie 10 rano odbyła się uroczysta Msza św. z intencji zgromadzonych strażaków. Kazanie okolicznościowe o zadaniach strażaka, jego bezinteresownej pracy i poświęcenia się dla bliźniego wypowiedział miejscowy proboszcz. Po nabożeństwie odbyła się defilada, a później wspólna zabawa na sali domu ludowego, która przeciągnęła się do późnego wieczora.

Zjazd śpiewaczy w Sosnowcu.

W niedzielę dnia 1 czerca odbył się w Sosnowcu zjazd chórów okręgu Zagłębia. W zjeździe wziął udział i nasz chór z Bobrownik. Sądziliśmy, że na zjazd przybędą wszystkie chóry, istniejące na terenie Zagłębia. Niestety zgłosiło się zaledwie 6 chórów, a w tej liczbie jeden, reprezentujący wieś, to nasz chór z Bobrownik. Ponieważ chór wiejski żadną miarą nie jest w stanie dorównać chórom miejskim, byliśmy tam zupełnie niepotrzebni. Każdy rozumie, że łatwiej wybrać materjał do śpiewu w mieście, liczącym kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców, niż w wiosce, liczącej około 2700 ludzi.

Na zjazd polecono przybyć o godz. 9 rano. Lutnia w Bobrownikach składa się wyłącznie z ludności robotniczej, obecnie w dużej

ilości bezrobotnej. Ponieważ kasa Towarzystwa jest pustą, przejazd odbył się na własny koszt śpiewaków. Z tej też przyczyny odbył on się wozami wśród olbrzymich tumanów kurzu.

O godz. 12 w poł. zrobiono przerwę do godz. 5 pp., a właściwie do godz. 6, gdyż koncert odbył się z godzinnem opóźnieniem. Wówczas, kiedy wypoczynek 6 godzinny był pożądany, dla innych śpiewaków, biorących udział w zjeździe, przyniósł on niepowetowaną krzywdę śpiewakom naszym. Pozostawieni bez opieki, nie wiedzieli co zrobić z sobą. Zamiast wracać do domu, głodni, piekąc się na słońcu, z niecierpliwością oczekiwali godziny występu. Do śpiewu wyznaczono utwór trudny. co stwierdził w swym artykule p. F. Sachse. Nie liczono się z tem wcale, że ma go wykonać wieś. Wówczas, gdy inne chóry ćwiczyły swe utwory od grudnia, „Lutni" Bobrownickiej, jak gdyby umyślnie. dano czasu zaledwie miesiąc, a właściwie możność odbycia zaledwie kilku prób. Śpiewacy Bobrowniccy, jako wyrobnicy, za wyjątkiem niedziel, nie mogą zgromadzać się w komplecie na próby.

Po trzech dzwonkach i dodatkowo czwartym, podniesiono kurtynę. Posypały się huczne oklaski na widok tak miłego obrazu, jaki tworzył chor „Lutni" w swych narodowych strojach.

„Nie śpiewać" krzyczy ktoś z sali, „gdyż niema jeszcze jury". Biedni śpiewacy nie wiedzieli co z sobą zrobić. Sprytnie postąpił dyrygent p. Kubański, że kazał kurtynę opuścić. Czekaliśmy jeszcze kilkanaście minut, aż Szanowną „jura" zechciała się zebrać.

Podziwiamy cierpliwość i poświęcenie się p. Kubańskiego, że zechciał w takich warunkach śpiewać.

Wyrok dla „Lutni" Bobrownickiej wypadł ujemnie, nic dziwnego, gdyż sąd nie brał pod uwagę okoliczności powyżej wymienionych.

Chcieliśmy się dowiedzieć, jakim był skład sędziów, napróżno pytano o nazwiska. Dla niewiadomych przyczyn pozostało to tajemnicą, a co zatem idzie dało ludziom wiele do myślenia.

Pożądanem byłoby, aby na przyszłość organizatorzy, lepiej zajęli się sprawą zjazdu, potrafili ściągnąć na zjazd wszystkie zespoły śpiewacze Zagłębia, inaczej potraktowali wieś niż miasto, aby wszystkie zespoły śpiewacze, miały wyznaczony jeden czas na przygotowanie się do popisu, aby zawczasu wyszukali sędziów, a co zatem idzie nie narażali na kompromitację i zniechęcenie się śpiewaków, aby mocniej zainteresowali społeczeństwo zjazdem, nie jak ostatnio, że sala świeciła pustkami, aby przygotowali protokuł z ostatniego zjazdu, oraz aby zawczasu zamówili nabożeństwo, nie jak ostatnio byli przeszkodą innej organizacji.

Dopóki zmiana powyższa nie nastąpi „Lutnia" Bobrownicka jedyny chór ze wsi, za przykładem innych wsi, powstrzyma się od udziału we wszelkich zjazdach śpiewaczych Zagłębia.

Zebranie wioskowe.

W dniu 25 maja w sali domu ludowego pod przewodnictwem miejscowego sołtysa Józefa Dudy, odbyło się zebranie wioskowe, na którem omówiono szereg spraw wioskowych. Wniosek ks. Proboszcza, aby zebranie zezwoliło palić cegłę na gromadzkiem pastwisku na budowę nowego kościoła w takiej ilości jak będzie potrzebną został jednogłośnie przyjęty.

Pozatem postanowiono otoczyć troskliwą opieką pastwisko gromadzkie, niszczone stale prze mieszkańców sąsiadującej wioski Dobieszowice. Opiekę nad pastwiskiem powierzono wybranej komisji na czele z Janem Witkiem. Komisja powyższa została upoważniona do oszacowania wyrządzonych szkód na pastwisku, i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

OSOBISTE.

W czwartek dnia 26 czerwca ks. proboszcz Władysław Marcinkowski wyjeżdża na 3 tygodniowy wypoczynek. Zastępować go będzie w czasie jego nieobecności ks. Ant. Sewerynek, proboszcz z Wojkowic Komornych.

Otwarcie poczty.

Wieś Bobrowniki położona na granicy kulturalnego Śląska, pozbawiona jest poczty. Są tu na miejscu: Urząd parafjalny. Urząd gminny, posterunek p. p., Bank ludowy, Kasa chorych, Ośrodek zdrowia i t. p. instytucje, które wszelkie czynności pocztowe muszą załatwiać w Grodźcu, oddalonym o 9 klm. drogi. Na skutek starań tutejszego Urzędu parafjalnego uzyskaliśmy zezwolenie Dyrekcji na otwarcie poczty, a przedstawiona kandydatka na kierowniczkę poczty Julja Olszówczanka została przyjętą. Odbywa ona obecnie z polecenia Dyrekcji trzechmiesięczną praktykę w Urzędzie pocztowym w Szarleju. W dniu 1 sierpnia będzie składała egzamin w Krakowie. O ile nie zajdą jakie przeszkody, poświęcenie i otwarcie poczty nastąpi 10 sierpnia t. j. w dniu odpustu parafjalnego św. Wawrzyńca.

Na zebraniu gminnem, które odbyło się w Bobrownikach w dniu 27 kwietnia zebrani postawili wniosek, aby zebranie przyznało 300 zł. zapomogi na utrzymanie listonosza, Znalazł się tylko jeden człowiek i to podobno naczelnik straży pożarnej z Żychcic, który wystąpił przeciwko wnioskowi. Cóż z tego, kiedy zebranie następne w Rogoźniku nie wzięło pod uwagę powyższej zapomogi. A szkoda wielka, wszak to placówka niezbędna w życiu nietylko naszej wsi, ale i okolicznych. Pomimo to damy sobie radę bez pomocy obcych.

Nakaz karny.

Ksiądz Proboszcz otrzymał w tych dniach ze Starostwa nakaz karny treści następującej:

„Na podstawie doniesienia Posterunku P. P. w Bobrownikach z dnia 15-4 1930 r. L. 803, skazuję Ks. Władysława Marcinkowskiego, zam. w Bobrownikach przez to, że dokonał przebudowy budynku parafjalnego bez zezwolenia władz na grzywnę 30 zł. z zamianą na 3 dni aresztu".

Ponieważ Ks. Proboszcz nie poczuwa się do żadnej winy, a upatruje tutaj jedynie złą wolę jednostek, wystosował pismo do P. P. P. z prośbą wyjawienia denuncjanta. Posterunek Policji odpowiedział, co następuje:

„Na drugostronne pismo posterunek tutejszy komunikuje, że doniesienie do Starostwa w Będzinie za nielegalną przebudowę budynku parafjalnego sporządzono na podstawie doniesienia do tutejszego posterunku przez Urząd Gminny w Bobrownikach".

A więc to Urząd Gminny? Ładne rzeczy. My aż nadto rozumiemy o co tu chodzi. Będziemy mieli doskonałą okazję wyświetlić stanowisko naszego Urzędu w Bobrownikach. Zapomnieliście Panowie z Urzędu Gminnego w Bobrownikach, że powołano was na zajmowane stanowiska, abyście nam dopomagali żyć i pracować, jako najbliżsi opiekunowie wybrani z pośród nas.

Weszliście na bardzo niebezpieczną drogę. Tą drogą nie zbierzecie plonów, jakie zamierzacie.

Sklep parafjalny.

Pismem z dnia 3 kwietnia b. r. tutejszy Urząd Gminny obłożył nas podatkiem w sumie 155 złotych. Zarząd parafji złożył w dniu 16 kwieteia reklamację następującą:

Do Szanownej Rady Gminnej w Bobrownikach.

Parafja Bobrowniki jeszcze w tym roku musi przystąpić do budowy kościoła. Ponieważ olbrzymia ilość tutejszych parafjan została w ostatnich czasach zredukowana, składki na kościół mocno się zmniejszyły. Zarząd parafjalny szuka innych źródeł dochodu. Podatków kościelnych, ani też egzekucji nie mamy. Założyliśmy sklep z przeznaczeniem dochodu na budowę kościoła. Nie mając własnych

pieniędzy, pożyczyliśmy je płacąc procenta. W tydzień po otwarciu sklepu, tutejszy urząd gminny nałożył nam podatek w sumie 155 zł. Podatku tego zapłacić nie możemy. Prosimy o umorzenie go. Ponieważ dochody sklepu przeznaczone na budowę kościoła, prosimy jednocześnie o zwolnienie nas i na przyszłość od wszelkich podatków gminnych.

Na powyższą reklamację dotychczas odpowiedzi nie otrzymaliśmy, żywimy jednak nadzieję, że Rada Gminna przeprowadzi uchwałę zgodną z naszą prośbą.

Do tego czasu, jak na początek, obroty sklepu były znikome. Ostatnio poważnie się wzmogły, a przyczynił się do tego p. Sendek z Wojkowic, członek rady gminnej i członek zarządu sklepu spółdzielczego, którego oddziały znajdują się w Bobrownikach i Kamycach. P. Sendek na zebraniu gminnem w Rogoźniku, postawił wniosek, aby z projektu Rady przy podziale budżetu gminnego skreślić pozycję 1750 zł. na drogę, prowadzącą z Bobrownik do Kamyc. Rzecz dziwna, że członek Rady wystąpił przeciwko wnioskowi Rady. Zebranie wniosek p. Sendka uchwaliło, krzywdząc wsie Bobrowniki i Kamyce. P. Sendek wyrządził tem krzywdę przedewszystkiem sklepom, przez siebie prowadzonym. Ludzie tutejsi zrozumieli, że nie warto liczyć na obcych. Przedewszystkiem pamiętać należy o sobie.

Wobec tego dziś, biorących towary w sklepie, posiadających książeczki zakupu jest już 147 i liczba ta z dniem każdym wzrasta.

Nazwiska odbiorców sklepu parafjalnego, ułożone podług alfabetu.

Adamczyk Bronisława, Bacia Dominik, Bacia Wawrzyniec, Bartusik Piotr, Bacia Edward, Bartusik Dominik, Boroń Stanisław, Bartusik Stanisław, Bacia Bronisław, Boroń Władysław, Boroń Jan, Bacia Andrzej, Błach Ludwik, Berez Marjanna, Bacia Władysław, Całka Ignacy, Cieśla Stanisław, Cieśla Czesław, Chwistek Wiktorja, Czapla Wincenty, Czarnecki Stanisław. Cieśla Franciszek, Chudzik Filomena, Cieśla Agnieszka, Domański Antoni, Dyszy Antoni, Dyszy Stanisław, Dyszy Antoni, Dysza Jadwiga, Dyszy Cyprjan. Dyszy Konstanty, Duda Józef, Dysza Bolesława, Dyszy Stanisław, Dyszy Jan, Dysza Petronela, Dyszy Piotr, Frączek Józef, Gieras Jan, Gajdzik Marjanna, Głogowski Walenty, Głogowski Wacław, Gajdzik Piotr, Głogowski Jan, Gajdzik Szczepan, Głogowski Jan, Gajdzik Wincenty, Głogowski Izydor, Głogowski Mikołaj, Gajdzik Karol, Gieras Agnieszka, Głogowska Julja, Gnacik Marjanna, Gajdzik Franciszek, Gieras Piotr, Jędrzejec Józef, Kubański Stanisław, Kubańska Marja, Kubański Teofil, Kadłubiec Franciszek, Koczerba Wojciech, Kopiński Justyn, Kułach Franciszek, Kadłubiec Stanisław, Kubica Stanisław, Kadłubiec Piotr, Kurzak, Antoni, Krzykawski Jan, Kadłubiec Stanisław, Kaźmierczak Andrzej, Krzykawski Mi-

kołaj, Ligęza Elżbieta, Lebiecki Jan, Łyczko Józef, Łukasik Teodor, Mańka Marcin, Ks. Proboszcz Marcinkowski Wł., Malina Hipolit, Mańka Paweł, Michałak Franciszek, Nowak Antoni, Nowak Franciszek, Nowak Teofil, Nowak Jan, Nowak Piotr, Olszówka Józef, Olszówka Ignacy, Październiak Aniela, Pawełczyk Antoni, Pawełczyk Stanisław, Paliga Michał, Pawełczyk Piotr, Płatek Franciszek, Plech Kacper, Płatek Wiktorja, Radecki Piotr, Rabsztyn Franciszek, Rabsztyn Alfons, Rabsztyn Lucjan, Rubacha Władysław, Rabsztyn Wilhelm, Rabęda Roch, Suchańska Marja, Skrzypiec Antoni, Swoboda Józef, Suchanek Jan, Sapiński Bartłomiej, Smołka Wenacjusz, Stanecki Piotr, Szafruga Antoni, Sokoła Stanisław, Sołtysik Elżbieta, Sączowska Łucja, Sokoła Tymoteusz Sokoła Józef, Sokoła Stanisław, Sapińska Jadwiga, Twardokęs Stanisław, Węgrzyn Aleksy, Wieczorek Józefa, Wieczorek Marjanna, Wyderka Józef, Wyderka Filip, Warmuz Piotr, Wieczorek Teofil, Wolny Wincenty, Węgrzyn Piotr, Witek Piotr, Wyderka Wojciech Węgrzyn Paweł, Wyderka Agnieszka, Wyderka Juljanna, Wymysło Władysław, Wadowski Ignacy, Wyderka Paweł, Wadowski Teofil, Zawodniak Elżbieta, Zięba Karol, Załuski Jerzy, Zięba Józefa, Zabiegała Stanisław, Zubek Roman, Zięba Józef, Zasadziń Walenty, Zubek Bartłomiej, Zabiegała Franciszek.

Z pośród wymienionych na wyróżnienie zasługują: Rabęda Roch, który wybrał towaru za 256 zł. 71 gr., Rabsztyn Wilhelm za sumę 249 zł. 58 gr., Boroń Jan 204 zł. 53 gr., Skrzypiec Antoni 199 zł. 63 gr., Zabiegała Franciszek 173 zł. 63 gr., Gajdzik Karol 148 zł. 87 gr., Całka Ignacy 148 zł. 77 gr., Stanecki Piotr 138 zł. 43 gr., Październiak Aniela 133 zł. 23 gr., Olszówka Ignacy 122 zł. 51 gr., Suchanek Jan 119 zł. 20 gr., Głogowski Mikołaj 114 zł. 31 gr., Domański Antoni 105 zł. 77 gr.

Są to cyfry wybranego czasu za okres 2 miesięcy.

Palenie wapna na budowę kościoła.

16 grudnia 1927 roku wyszło prawo przemysłowe, zabraniajace palenia wapna i cegły bez podporządkowania się istniejącym przepisom przemysłowym. W sprawie palenia cegły nastąpiło wyjaśnienie Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 6 grudnia 1929 roku treści następującej: „Piece cegielni polowych nie wymagają zatwierdzenia władzy przemysłowej, co nie zwalnia je od obowiązku uzyskania budowlanego pozwolenia. Chodzi tu o piece sezonowe, służące do wypalania cegły na własny użytek, w innych wypadkach bowiem będzie to już zakład przemysłowy, wymagający specjalnego zezwolenia“.

Tyle co do palenia cegły. Ponieważ sprawa palenia wapna na własny użytek również nie jest przemysłem, należałoby i tutaj

zastosować powyższe wyjaśnienie. Dotąd go niema. Sądzę, że gdyby miał się kto wystarać o nie, z pewnością nastąpiłoby ono. Miałoby ono wielkie zastosowanie w życiu naszej wioski, gdzie jest dużo bezużytecznych gór wapiennych, z których pomimo, że korzyści żadnych nie posiadamy, podatki płacić musimy.

W Bobrownikach od 1917 roku istnieje wapiennik, stanowiący własność parafji. Od chwili zbudowania go stale palono w nim wapno na potrzeby parafjalne. Jesteśmy w przededniu rozpoczęcia budowy kościoła. Potrzebujemy wapna dość dużo, pieniędzy nie mamy. Nasz proboszcz wystąpił z prośbą do Starostwa o zezwolenie na pa enie wapna. Prośbę odesłano niezałatwioną. Zwrócono się wówczas z prośbą do tutejszego Urzędu Gminnego, aby zechciał parafji wystarać się o powyższe prawo.

W odpowiedzi otrzymaliśmy następującą deklarację do podpisania.

DOBROWOLNA UMOWA

Zawarta pomiędzy wójtem gminy p. Mikołajem Rabsztynem z jednej strony, a Ks. Władysławem Marcinkowskim, działającym w imieniu Komitetu Budowy Kościoła w Bobrownikach z drugiej strony, osnowy następującej:

§ 1.

Ja wójt gminy Bobrowniki Mikołąj Rabsztyn, mający swą osadę położoną od wschodniej strony przy gruncie parafjalnym we wsi Bobrowniki, o przestrzeni 75 metrów szerokości, wydzierżawiam ze swej osady 60 metrów szerokości swego gruntu poczynając od gruntu parafjalnego do osady Sokołów Komitetowi Budowy Nowego Kościoła w Bobrownikach, bez prawa obsiewu tego kawałka i wszelkiej z niego eksploatacji, bez jakiegokolwiek wynagrodzenia za tą dzierżawę od tegoż Komitetu jednak zastrzegając sobie:

a) Umowa niniejsza ma ważność jedynie na czas mojej kadencji wójta.

b) Wypalania wapna w wapienniku, który się znajduje w oddaleniu 2 mt. od mojego gruntu, może się odbywać jedynie na potrzeby budowy nowego kościoła.

c) Wzamian za dzierżawę wyżej wymien. gruntu, zastrzegam sobie prawo wypalenia w tym wapienniku wapna na potrzeby gminy Bobrowniki bez żadnego dla Komitetu wynagrodzenia.

d) Praw swoich dzierżawca wynikających z niniejszej umowy nie może przelać na osobę trzecią, bez uprzedniego mego zezwolenia.

§ 2.

Ja ksiądz Władysław Marcinkowski, działający w imieniu Komitetu Budowy Kościoła w Bobrownikach, przyjmuję powyżej wymienioną dzierżawę, wyrazam na nią swą zgodę i oświadczam, że wszelkie zastrzeżenia wójta gminy wymienione w § 1 niniejszej umowy będą przez Komitet Budowy Kościoła przestrzegane.

§ 3.

Umowa niniejsza o ileby przez dzierżawcę nie była przestrzegana może być przez wydzierżawiającego w każdej chwili zerwana i wydzierżawiający nie ponosi z tego tytułu żadnych skutków prawnych.

§ 4.

Umowę tą jako zgodną z naszemi życzeniami przyjmujemy i podpisujemy. Jeden egzemplarz niniejszej umowy zostaje na rękach wójta gminy Bobrowniki, drugi zaś na rękach Komitetu Budowy Kościoła.

Bobrowniki, dnia 30 maja 1930 r.

Wójt Gminy Bobrowniki **Komitet Budowy Nowego Kościoła w Bobrownikach**

Z prawdziwą radością dowiedzieliśmy się, że Ks. Proboszcz przedłożonej mu przez Urzad Gminny w Bobrownikach umowy nie podpisał. Wszędzie spotykamy fakty, gdzie władze przychodzą kościołowi z pomocą. Jedynie w Bobrownikach dzieje się inaczej. Naczelnik gminy Bobrownickiej jest parafjaninem tutejszym i nie może zrozumieć, że parafja, która stanowi zaledwie część tutejszej gminy nie może pracować na potrzeby całej gminy, w skład której wchodzą nawet innowiercy i żydzi.

Mam pod ręką gazetę i czytam. „Niedawno odbyło się pod przewodnictwem Ks. Biskupa Szlagowskiego walne zebranie Komitetu Budowy Pomnika Chrystusa Króla w Warszawie. Prezydent miasta p. Słomiński, zawiadomił Komitet, że władze miejskie oddają bezpłatnie pod pomnik plac Zbawiciela". Miasto ofiarowało na cele religijne najpiękniejszy plac. Czemu to u nas dzieje się inaczej. Za zezwolenie palenia wapna, co nic nie kosztuje, żąda się zapłaty. Zresztą Urząd Gminny winien wiedzieć, że ziemia zwana „wójtową"

została kupioną nie przez gminę, a tych którzy proszą o palenie wapna. To też wstydem byłoby okropnem dla wsi godzić się na tak kompromitującą umowę.

Zarząd parafjalny winien na przyszłość pominąć źle usposobiony dla tutejszej parafji Urząd Gminny Bobrowniki, zwrócić się do Województwa, a jeśli to nie pomoże do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, a z pewnością uzyska zezwolenie palenia wapna na budowę Kościoła. Palenie wapna na kościół to nie zakład przemysłowy, aby potrzeba było stosować prawo przemysłowe z 1927 roku

Z życia harcerstwa.

W Niedzielę 4 maja b. r., w drugą rocznicę powstania żeńskiej i męskiej drużyny harcerskiej odbyła się uroczystość wręczenia krzyży.

Drużyny przybyły na ranne nabożeństwo, które odprawił ks. prob. Marcinkowski w intencji miejscowego harcerstwa, poczem wygłosił podniosłe kazanie, w którem przedstawił wartość tej organizacji jako szkoły życia.

Po południu w udekorowanej sali szkolnej zebrały się drużyny, ich przyjaciele, oraz władze harcerstwa. Na wstępie kierownik szkoły —opiekun wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Poczem komendantka hufca p. Z. Piaskowska wręczyła krzyże harcerskie 3-go stopnia druhnom: Genewefa Książkówna (przyboczna), Honorata Wymysłówna, Jadwiga Dudzianka, Helena Cieślanka, Walerja Skrzypcówna. Genowefa Rabusówna, Halina Wcisłówna, Bolesława Mańczanka, Helena Plechówna, Anjela Cieślanka i Władysława Michalikówna.

Następnie komendant hufca p. Woźniak w krótkich słowach przedstawił jaki ma być harcerz—młodzik w postępowaniu, poczem wręczył krzyże harcerskie 3-go stopnia druhom: ks. Ignacy Rabsztyn (drużynowy), Augustyn Błaszczyk (przyboczny), . Stanisław Plech, Edward Pawełczyk, Mieczysław Mańka, Antoni Łukasik, Stanisław Bacia, Ryszard Gagolewski, Krzysztof Pawełczyk, Antoni Jasiński, Józef Bednarczyk, Józef Jędrzejec, Janisław Cieśla, Henryk Rabsztyn, Czesław Rabsztyn, Kazimierz Duszy, Władysław Rabus, Ignacy Rabus, Stefan Głowacki i Józef Zasadzin.

W końcu przemawiał ks. Proboszcz, życząc pomyślnego rozwoju drużynom. Program obejmował również stosowne deklamacje i śpiewy.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty.

Urodzeni w 1930 roku.

22.	*Rabęda Angiela*	urodz.	23	lutego
23.	*Wyderka Leszek*	„	14	„
24.	*Zielińska Agnieszka*	„	23	„
25	*Wymysło Michalina*	„	27	„
26.	*Bednarczyk Alfreda*	„	19	„
27.	*Gajdzik Bogumił*	„	6	marca
28.	*Kozieł Henryk*	„	12	„
29.	*Furmanek Józef*	„	14	„
30.	*Cieśla Helena Marjanna*	„	22	„
31.	*Wymysło Józefa Henryka*	„	14	„
32.	*Olszówka Henryka*	„	1	kwietnia
33.	*Minior Stefan*	„	3	„
34.	*Góra Ryszard*	„	11	„
35.	*Dąbrowski Henryk*	„	14	marca
36.	*Małecka Marja*	„	18	kwietnia
37.	*Wiecha Henryka*	„	21	„
38.	*Zabiegała Jerzy Józef*	„	28	„
39.	*Wachowicz Janina*	„	8	maja
40.	*Witkowski Mieczysław*	„	12	„
41.	*Wadowska Helena*	„	6	„
42.	*Kozieł Marjanna*	„	13	„
43.	*Dyszy Jerzy*	„	4	„
44.	*Jędrzejec Jerzy Marja*	„	29	marca
45.	*Suchanek Witold Franciszek*	„	22	maja
46.	*Łukasik Antoni*	„	23	„
47.	*Dyszy Henryk Bolesław*	„	31	„
48.	*Pawełczyk Henryka*	„	15	„
49.	*Nawrat Stanisław Zygmunt*	„	13	„
50.	*Łyczko Wanda Józefa*	„	9	czerwca
51.	*Gajdzik Stefanja Franciszka*	„	8	„
52.	*Dysza Honorata*	„	12	„
53.	*Malina Stefanja*	„	12	„
54.	*Zając Marja Zofja*	„	20	„
55.	*Olszówka Józef*	„	16	„
56.	*Otwinowska Helena*	„	17	„
57.	*Całka Antoni*	„	12	„
58.	*Bartusik Filomena Józefa*	„	10	„
59.	*Piwowoński Paweł*	„	21	„

Zawarli związek małżeński w 1930 r.

14.	*Świerczyński Franciszek ze Swbodzianką Stefanją*	*21*	*kwietnia*
15.	*Bulak Ludwik z Wawrzeńczakówną Leok. Marją*	*21*	*„*
16.	*Rabus Gabryjel z Wadowską Weroniką*	*19*	*maja*
17.	*Garbiec Franciszek z Suchańską Marjanną*	*26*	*„*
18.	*Panek Antoni z Nikodemówną Walerją*	*1*	*czerwca*
19.	*Wyderka Paweł z Gajdzikówną Genowefą*	*9*	*„*
20.	*Wadowski Stanisław z Dudzianką Agnieszką*	*15*	*„*

ś. ✝ p.

Zmarli w 1930 roku.

11.	*Nowak Helena*	35 *lat,*	3	*marca,*	*zamężna*
12.	*Domiński Zdzisław*	5 *mies.*	16	„	*dziecko*
13.	*Beres Kosma*	50 *lat*	18	„	*wdowiec*
14.	*Sapiński Eugenjusz*	6 *lat*	22	„	*dziecko*
15.	*Głogowski Józef*	4 *mies.*	25	„	„
16.	*Karch Antoni*	24 *lata*	16	*kwiet.*	*kawaler*
17.	*Chowańska Mar.*	3 *lata*	8	*maja*	*dziecko*
18.	*Mrozik Irena*	18 *mies.*	11	„	„
19.	*Koziołek Marjanna*	8 *dni*	20	„	„
20.	*Dyszy Jerzy*	27 „	30	„	„
21.	*Dysza Agnieszka*	74 *lata*	29	„	*zamężna*
22.	*Piotr Kulasik*	23 „	6	*czerwca*	*kawaler*
23,	*Rabsztyn Agn.*	62 „	15	„	*zamężna*

Nakł. i odpow. Rzymsko Katolickiego Urzędu Parafjalnego w Bobrownikach (Djecezji Częstochowskiej).

Druk „Nakładowa" Będzin, ulica Kościuszki 20, tel: Sosnowiec, 12-08.